

LONDYN, 27 STYCZNIA 1962 r.
ROK IV NR 4 (117)
Redaguje Wydział Informacyjno-Prasowy Zarządu Głównego SPK
16-20, Queens Gate Terrace,
London, S.W.7 tel. WES 3747
Dodatek do „Gazety Niedzielniej”



POLSKA WALCZĄCA KOMBATANT POLSKI NA OBCYZYNIE

Każde Ko'ło SPK w swoim kraju winno zainteresować się zorganizowaniem kursów przedmiotów ojczyźnych.
Polskie dziecko czeka!
SPK prześle programy kursów odwrotnie

Heroizm i obowiązki

Dwutygodniowa walka duńskiego kapitana Kurta Carlse samoteń usiłującego uratować swój tonący statek z odmetów Atlantyku, stała się największą sensacją dnia prasy całego świata zachodniego.

Niestety, po 13 dniach wysiłków, odwagi i poświęcenia „Flying Enterprise” zatonała u wybrzeży Kornwalii w chwili, gdy zwycięstwo zdawało się już bliskie.

Upłyną jeszcze tygodnie, zanim prasa oraz radio przestaną rozpamiętywać i dyskutować dramatyczne szczegóły tej przygody. Historia kpt. Carlse nie zakończy się jednak wówczas. Nie powinna zniknąć z pamięci ludzkiej tak łatwo, jak znikają różne błyskotliwe wiadomości prasowe, których sztuczny blask gaśnie, gdy mija sensacja dnia. Walka samotnego kapitana była bowiem czymś głębszym i ważniejszym, niż przemijająca niezwykłość przygody morskiej.

Kpt. Carlse ratował „Flying Enterprise” przede wszystkim z głębokiego poczucia obowiązku, a obowiązek swój pojmował heroicznie. Mógł on opuścić tonący statek wraz z załogą i formalnie byłby w porządku wobec uznanych przepisów morskich. Wybrał jednak trudniejszą drogę. Pozostał na pokładzie, wśród szalejącej burzy ryzykując życie własne, by wyczerpać wszelkie możliwości, nawet najbardziej nieprawdopodobną szansę uratowania statku powierzonego jego władzy i opiece. Ponad poprawną formalność postępowania — wybrał heroizm obowiązku.

To jest główny sens i wymowa jego dramatycznej walki. Ten sens przemawia do każdego przeciętnego człowieka a jednocześnie porusza jedną z najważniejszych spraw charakteru i moralności współczesnego świata. Jakżeż inaczej wyglądałaby działalność polityczna i społeczna świata zachodniego, gdyby ludzie, którym dano władzę, obowiązkii swoje z nią związane wykonywali tak jak powinni.

Dla nas żołnierzy — emigrantów sprawa heroizmu i obowiązku jest również sprawą zasadniczą, od rozwiązania której zależeć będzie moralna wartość naszej działalności. Jesteśmy emigrantami dlatego, że Polska jest w niewoli. Obowiązkiem na-

szym jest walka o jej wyzwolenie, prowadzona codziennie na wszystkich odcinkach w zakresie indywidualnych zadań każdego. Są tacy wśród nas, którzy sam fakt przebywania na emigracji uważają już za wypełnienie swego obowiązku wobec kraju; gorzej, są nawet tacy, którzy pojmują „wybranie wolności” jako zasługę osobistą.

Tymczasem prawdziwym żołnierzem-emigrantem jest tylko ten, kto jeżeli trzeba z samozaparciem bierze udział w zbiorowym wysiłku o wspólną sprawę wyzwolenia ojczyzny. Życie organizacyjne wymaga takiego właśnie pojmowania obowiązku od wszystkich swoich członków. Wypełnienie go wzmacnia moralną i rzeczywistą siłę na-

szej organizacji, jest dal-

szym krokiem naprzód na wspólnej drodze. W dalszym przykład bohaterskiego kapitana niech nam przypomni i wskaże zasadniczą prawdę postępowania, która głosi, że istotną świadomość obowiązku związana jest nierozłącznie z heroizmem, odwagą i samozaparciem.

(ab)

Pamięć o towarzyszach broni

Prezes Koła SPK Nr 19 w Lethbridge w Kanadzie kol. T. Szafnicki przesłał na ręce Zarządu Głównego SPK w Londynie czek na 25 dolarów, zebranych w czasie zabawy sylwestrowej jako dar dla najbardziej potrzebujących pomocy inwalidów wojennych. Kwotą powyższą została przekazana Związkowi Inwalidów Wojennych PSZ, a ofiarodawcom przesłano po-

dziękowanie za dowód pamięci o towarzyszach broni w rodzinie kombatanckiej.

„MARSZ KOMBATANTÓW”
muzyka Jana Markowskiego
tekst Wiktora Budzyńskiego
Wydawnictwo Koła SPK Nr 11/SW
w Londynie
Cena 1 szyling
Do nabycia 18, Queens Gate Terrace, London, S.W.7 kiosk Centrali Handlowej SPK oraz w sekretariacie Koła SPK Nr 11

600 UCZNIÓW — BEZPOŚREDNI UDZIAŁ SPK

Konieczna jest dalsza troskliwa opieka nad kursami przedmiotów ojczyźnych

Jedną z najważniejszych trosk polskiej społeczności emigracyjnej jest zapewne nie dzieciom i młodzieży możliwość uczenia się języka polskiego, religii, historii i geografii Polski. Obowiązek ten spoczywa przede wszystkim na rodzicach; organizacje społeczne powinny pomóc w jego wypełnieniu i wypełnianiu tego dopilnować.

Komisja Nauczania Przedmiotów Ojczyźnych przy Zjednoczeniu Polskim zebrała już pierwsze informacje w tej sprawie z obszaru Wielkiej Brytanii. Nie są to na pewno cyfry kompletne, gdyż uwzględniają tylko te ośrodki nauczania przedmiotów ojczyźnych, które zostały zgłoszone w Komisji, niemniej jednak i one mogą dopomóc do zorientowania się w sytuacji.

Niezależnie od szkół polskich prowadzonych przez Komitet dla Spraw Oświaty Polaków oraz zgromadzenia zakonne (ss. nazaretanki w Pittsford Hall i oo. marianie w Lower Bullingham), do dnia 15 grudnia ub. roku zarejestrowano w Komisji Nauczania Przedmiotów Ojczyźnych 55 sobotnich względnie niedzielnych kursów tzw. poloników dla młodzieży od lat 5 — 15, z tego na obszarze Anglii i Walii 52, w Szkocji 3. Ogólna liczba młodzieży wynosi około 1.200 osób, skupionych w zespołach, z których najmniejszy liczy 3 dzieci, największy — 60. W Londynie jest 7 kursów, uczęszcza zaś na nie 162 dzieci. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba ośrodków nauczania zwiększyła się o 25%; natomiast cyfra młodzieży wzrosła ponad 50%, co należy przypisać temu, iż w bieżącym roku szkolnym poszły do szkół dzieci urodzone w r. 1946, a więc po zakończeniu działań wojennych. Sprawy programu nauki i poziomu ma pod opieką Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego za Granicą, organizowaniem kursów i pomocą dla nich zajmują się oprócz nauczycielstwa i duchowieństwa organizacje społeczne: Stowarzyszenie Polskich Kombatanatów, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i Młodzieży, Towarzystwo Pomocy Polakom, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Rzemieślników i Robotników Polskich, Niekiedy organizują kursy zarządy

osiedli mieszkaniowych, komitety parafialne lub specjalne komitety szkolne. Zaopatrzeniem kursów w podręczniki szkolne zajmuje się Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego, które wypożycza książki z Komitetu dla Spraw Oświaty, a całość pracy z dziedzin nauczania uzgadnia Komisja Nauczania Przedmiotów Ojczyźnych, w skład której wchodzi: delegat władz duchownych, przedstawiciele Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskiego, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Młodzieży, Związku Harcerstwa Polskiego, Rady Kultuarno-Oświatowej przy Zjednoczeniu Polskim w Wielkiej Brytanii oraz Zarządu Zjednoczenia.

Sprawa materialnego zaopatrzenia kursów nie jest ujednolicona. Na potrzeby ich najczęściej łożą organizacje społeczne, komitety parafialne i szkolne, wreszcie rodzice. Hojną subwencję w kwocie £ 300 z wpływów zbiórki 3-majowej przyznał Fundusz Oświaty Polskiej za Granicą. Nauka odbywa się w soboty lub niedziele jako dni wolne od zajęć w szkole angielskiej w ilości od 3 — 8 godzin tygodniowo. Młodzież podzielona jest na grupy stosownie do wieku i stopnia opanowania języka polskiego wszędzie tam, gdzie warunki lokalowe i liczba uczących na to pozwalają, ale w niejednym ośrodku jest w tym względzie sporo trudności do przezwyciężenia.

Jednym z najdotkliwszych braków, z którym borykać się musi nauczycielstwo pracujące na kursach, jest brak pomocy naukowych do nauki geografii i historii. Młodzież ucząca się na kursach, nie wyłączając najstarszych roczników nie ma przed oczami obrazu Polski i dlatego potrzeba koniecznie do nauki

barwnych ilustracji krajo-
brazu różnych dzielnic Polski,
zabytków sztuki, portretów
wielkich Polaków, rycin
przedstawiających sceny ro-
dzajowe, stroje ludowe, wzor-
y sztuki stosowane itp. Po-
trzeba również dobrych książ-
zek dla młodzieży, filmów i
przeznaczonych.

Nagłą potrzebą jest pod-
trzymanie pracy prowadzo-
nej na kursach sobotnich,
przez rodziców i opiekunów
w ciągu tygodnia. Wielką po-
mocą okazać się mogą w tej
dziedzinie czasopisma dla
dzieci i młodzieży takie jak:
„Dziatwa” (wiek lat 7 — 11),
wydawca Zjednoczenie Pol-
skie, „Ogniwa” (dla młodzie-
ży żeńskiej od lat 10 — 16) i
„Bądź gotów” (dla młodzieży
męskiej od lat 10 — 16), wy-
dawane przez Związek Har-
cerstwa Polskiego.

Bezpośredni udział SPK w
akcji nauczania młodzieży
wyraża się w chwili obecnej
w zorganizowaniu 29 kursów
z około 600 uczniami. Są to
cyfry tylko z obszaru Wielkiej
Brytanii, akcja SPK w tej
dziedzinie w innych krajach
wymaga osobnego omówie-
nia.

Niezależnie od tego SPK
współpracuje z organizacjami
w sprawach szkolnych w
komitetach parafialnych,
szkolnych i zarządach gmin
polskich; współpracuje ta wy-
raża się w różnych formach
m.i. obejmowania przez Koła
SPK patronatu nad poszczegól-
nymi kursami, co np. w
Londynie daje dobre wyniki.

Ale na zorganizowaniu
kursu, na udzieleniu pomocy
materialnej, sprawa się by-
najmniej nie kończy o ile
idzie o organizację społeczne,
a przede wszystkim najwięk-
szą z nich SPK. Konieczna
jest dalsza troskliwa opieka,
której najważniejsze postu-
laty będą przedstawione w
następnym numerze.

Inauguracja wykładów Społeczności USB

W domu Związku Harcerstwa Polskiego w Londynie rozpoczęły zostały 15. bm. cykl wykładów pt. „Dzieje ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego”, zorganizowany staraniem Społeczności Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w porozumieniu ze Związkiem Ziemi Północno-Wschodnich R.P.

Zebranych gości i słuchaczy przywitał prof. W. Komarnicki, po czym inauguracyjne przemówienie na temat miłości ojczyzny wygłosił gen. W. Anders. Wykłady — wstępny doc. W. Wielhorskiego i o geografii Wielkiego Księstwa p. P. Szadkowskiego wypełniły dalszą część wieczoru.

Wykłady odbywać się będą co wtorek w godz. 19.30 — 21.30 do 8 kwietnia.

Odszkodowania za wypadki

Biuro Informacji i Porad w Londynie prowadzi m. in. dział uzyskiwania odszkodowań za wypadki. Prace BIP-u dotyczą udzielania porad, pisanie podań do instytucji ubezpieczeniowych oraz przeprowadzania rozpraw w sądach brytyjskich. W wielu wypadkach udało się już uzyskać znaczniejsze odszkodowania.

Dla emigrujących

Biuro Informacji i Porad zawiadamia, że załatwia zakupy biletów okrętowych, lotniczych i kolejowych dla emigrujących do USA, Kanady i innych krajów oraz dla wyjeżdżających na urlopy. Biuro załatwia również przesyłkę bagażu ciężkiego. Bilety są po cenach normalnych bez doliczania kosztów manipulacyjnych.

Działem tym BIP zajął się dlatego, że wielu kolegów poniosło duże straty materialne z braku znajomości sposobu załatwiania tych spraw.

Kontynuując zapoczątkowane w naszych Kołach wieczory pod hasłem „POZNAJMY SIĘ WE WŁASNYM KOŁE”, urządzamy w dniu 1 lutego (piątek) HERBATKĘ TOWARZYSKĄ w Domu Kombatanatów, w klubie „Pod Grzybem”, na którą mamy zaszczyt zaprosić Koleżki i Koleżankę wraz z Rodziną i gronem Przyjaciół. Początek o godz. 19.15. Gospodarzami wieczoru będą, jak zwykle, wszyscy obecni. Zarząd Domu Kombatanatów oddaje nam do dyspozycji obficie zaopatrzone bar i bufet, a Zarząd Kół przygotowują niespodziankę w formie wianuski melodyjnych polskich tang, parkietu do tańca, zaś miłośnikom sportu bridge'owego — stoliki i krzesła (karty należy mieć własne). Prosimy o punktualne przybycie.
Zarządy Kół Nr 30 „Londyn” i Nr 116

Sekcja studiów zagadnień wojennych

Koło Nr 6 organizuje Sekcję Studiów Zagadnień Wojennych. Celem prac sekcji jest nawiazanie współpracy z Komisją Porozumiewawczą Organizacji Kombatantek w sprawach wojskowych oraz realizacja uchwał zjazdów SPK dotyczących tych zagadnień. Będzie to działalność, o której Statut

Główny SPK mówi: „SPK ma na celu w dziedzinie ideowej obronę i szerzenie prawdy historycznej o wkładzie i udziale polskim w drugiej wojnie światowej“.

W związku z powyższym Koło zwraca się do innych Kół w szczególności londyńskich z prośbą o współpracę w rozwijaniu tej działalności.

Członkiem sekcji może być zarówno członek innych Kół SPK, jak i Polak nienależący do SPK. Zgłoszenia przyjmuje zarząd Koła codziennie między godz. 18 - 20, adres: 45, Gloucester Rd. (pokój nr 8), London, S. W. 7, tel. WES 0251.

Paczki świąteczne dla chorych

W okresie świąt Bożego Narodzenia wysłano w ramach Komisji Koordynacji Opiekę przy Zjednoczeniu Polskim 258 paczek na „gwiazdki” dla chorych, będących pod opieką SPK. Paczki te oddano do dyspozycji 23 Kół, które złożyły zapotrzebowania we właściwym terminie.

Wigilia w Chorley

W Domu Kombatanta w Chorley Koło Nr 251 zorganizowało dorocznym zwyczajem wieczór wigilijny dla Polaków z Chorley i okolicy. Zyczenia zebranych złożyli miejscowy duszpasterz ks. M. Sosin oraz w imieniu zarządu Koła kol. J. Dertz. (zs)

Opłatek Koła nr. 252

Koło Nr 252 wspólnie z innymi organizacjami urządziło opłatek koleżeńską w klubie angielsko-polskim w Newcastle, Staffs. Przemówienia wygłosili ks. kan. P. Sargiewicz i prezes Koła S. Brzostowski. Program obejmował kolędy, wspólną kolację i tańce. W części artystycznej wystąpili: dr S. Mazanowski (fortepian) i J. Żebrowski (akordeon). (bb)

Ruchomy alfabet dla dzieci

We wszystkich księgarniach i kioskach polskich ukazał się w sprzedaży ruchomy alfabet dla dzieci, wydawnictwo bardzo pomocne w nauczaniu języka. Cena kompletu liter 2/6.

Sprawy krajowe

„Dbałość o robotnika”

Związki zawodowe nie interesują się warunkami pracy robotnika, jego płacą, ani kłopotami „bytowymi”.

W Zakładach Bawelnianych im. Dubois w Łodzi na najważniejszym oddziale produkcyjnym nie ma wentylacji. Wiele maszyn jest niezabezpieczonych tak, że zagrażają bezpieczeństwu pracy. Ubrania robocze nie dekatyzowane przed użyciem, po pierwszym praniu nie nadają się do noszenia.

W odlewni żelaza w Niektanin brak wentylacji, na skutek czego hala odlewni wypełniona jest gryzącym dymem. Robotnicy pozbawieni są szatni i łaźni.

W Warszawskich Zakładach Urządzeń Przemysłowych „Parowóz” zatrzymywanie i opóźnianie bez powodu wypłat robotnikom jest częstym zjawiskiem.

Robotnicy zatrudnieni przez Krakowskie Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego przy budowie wytwórni Państwowego Monopolu Tytoniowego w Czyżynach koło Nowej Huty mieszkają w drewnianych barakach, w których panuje brud i zaplaskiwienie a jedyną miednicą przypada na 16 osób (brak wody bieżącej do mycia).

Załoga Zakładów Młynarskich w Wąbrzeźnie zajęła pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym za IV kwartał 1950 r. Należna jej premia 10 tys. zł nie została dotychczas wypłacona.

Miesiąc harcerza

Związek Harcerstwa Polskiego urządził doroczną zbiórkę w miesiącu lutym. W związku z tym ZHP wydał odezwę, w której podkreśla znaczenie prac harcerstwa nad młodzieżą polską.

CZY REGULARNIE PŁACISZ SKŁADKI?

nienia się młodym talentom pisarskim i malarskim dawały pisma „Junak”, „Kadet” (redagowany przez młodzież) i harcerskie „Na tropie”. Odbywały się także wieczory autorskie młodzieży oraz, co jest ciekawe, wieczory literackie z udziałem starszych i młodych autorów.

Stanisław Kalinowski pisze wiersze i cykl satyryczny pt. „Z ksiąg pielgrzymstwa kaddeckiego”. Posługuje się literackim językiem, jest oryginalny i rozwija się. Po opuszczeniu szkoły drukuje dalej w miesięczniku akademickim w Bejrucie. Otrzymuje pierwszą nagrodę na konkursie na hymn kaddecki.

Zygmunt Nowak jest najpłodniejszy i wszechstronny. Wydaje będąc jeszcze w gimnazjum, tom wierszy z własnymi rysunkami pt. „Ślaniają się palmy”, rysuje cykl wesołych historyjek w „Junaku” oraz szereg szkiców krajobrazu i architektury środkowego Wschodu.

Oto jego wiersz pt. „Dzień”.

„Goniec Karpacki” w formie książki

Zarząd Główny Związku Karpaczków z okazji 10 rocznicy powstania 3 DSK wystosował do b. żołnierzy Dywizji następujący apel:

„Zarząd Główny Związku Karpaczków podjął prace przygotowawcze obchodu dziesiątej rocznicy powstania 3 Dywizji Strzelców Karpaczkich, przypadającej na dzień 3 maja br. Uroczystości obchodzone będą prawdopodobnie w dniach 2 i 3 maja w Londynie.

„Rozproszenie kolegów karpaczków po całej kuli ziemskiej, nie pozwoli przytłaczającej większości byłych żołnierzy Dywizji na wzięcie osobistego udziału w uroczystościach, wobec tego Zarząd Główny postanowił wydać okolicznościowe wydawnictwo.

Nawiazujemy do pięknych tradycji „Gońca Karpackiego”, który tym razem ukazuje się w formie książki, w objętości 160-180 stron. Ogłoszone w niej będą fragmenty powieści, opowiadania, wspomnienia osobiste, nowele, artykuły, felietony, poezje i korespondencja z krajów, w których karpaccy żyją i pracują. Komitet redakcyjny ma zapewnioną współpracę pisarzy, byłych żołnierzy 3 DSK.

„Zwracamy się z prośbą do wszystkich kolegów o zgłoszenie zamówień na książkę, cena której wyniesie 6/- w USA i Kanadzie 1 dol., w innych krajach równowartość 1 dol. za egzemplarz. Zamówienia wraz z należnością w czekach P.O., M.O. (przekreślonych & Co., i wystawionych na adm. „Gońca Karpackiego”) przesyłać prosimy na adres: „Goniec Karpacki” c/o J. Z., 7, Westbury Road, London, N. W. 10. Zachęcamy do zamówień zbiorowych, co obniży koszt przesyłki.

„Książka ukazuje się w okresie uroczystości i będzie stanowić symboliczną łączność Rodziny Karpackiej w dniu jej święta.

„Prosimy też o nadsyłanie korespondencji, zawierającej opis życia i warunki pracy na

miejsu. Redakcja, w miarę możliwości, otrzymany w ten sposób materiał ogłosi w zamierzonym wydawnictwie. Korespondencję prosimy kierować na wyżej podany adres do dnia 20 lutego.

„Prosimy gorąco o współpracę i pomoc. Wierzymy w to, że tradycje karpackie są równie żywe, jak były przedtem, mimo ciężkich warunków. Wierzymy także w to, że znajdują się ofiarodawcy, którzy oprócz zamówień na jubileuszowe egzemplarze „Gońca”, złożą dobrowolne datki na koszty jego wydania za co z góry dziękujemy”.

Rokossowski i siły zbrojne Polski

W Sheffieldzie, ośrodku skupiającym około 2.000 Polaków, Koło SPK współpracując z Polskim Towarzystwem Katolickim prowadzi z dużą pieczołowitością akcję odczytową.

Jednym z najbardziej interesujących tematów są zagadnienia związane z życiem kraju. Toteż odczyt jaki ostatnio wygłosił red. W. Sikorski pt. „Rokossowski i siły zbrojne Polski” spotkał się z żywym oddźwiękiem wśród słuchaczy (przybyło blisko 100 osób).

Korzystając z pobytu red. Sikorskiego, członka Rady Oddziału Brytania, zarząd Koła SPK zapoznał go z całokształtem życia miejscowego społeczeństwa polskiego, a także zorganizował wyjazdy do okolicznych większych ośrodków polskich. (ar)

W LONDYNIE BIBLIOTEKA DOMU KOMBATANTA

jest czynna codziennie w godz. 17-20.30 w soboty w godz. 13 - 15 i 17 - 20.30 w niedziele w godz. 12 - 14.30 W święta Biblioteka nieczynna

Kadeci z Barbary

Niedawno temu dostał się w moje ręce magazyn związku studentów angielskich pt. „Gaudeamus” (Nr 7, 1951). Jest to organ szkół artystycznych, Kredowy papier, piękne ilustracje. Pysznie wydany. I wśród angielskich nazwisk odnalazłem jedno polskie: Zygmunt Nowak. Artykuł z rysunkiem autora, temat ze środkowego Wschodu. Przeniosłem się więc myślą do lat minionych, do południowej części Palestyny, do Szkół Kadeckiej w Barbarze — miejsca, w którym uczył się Nowak.

W historii szkolnictwa polskiego lat drugiej wojny światowej będzie rozdział: szkolnictwo wojskowe. W tym szkolnictwie ważne miejsce będą miały szkoły z terenu środkowego Wschodu. Tysiącom młodzieży dano możliwość ukończenia studiów średnich a w następstwie kontynuowania studiów wyższych na

uczelnianach wielu krajów. Szkoły te, to jeden z jasnych promieni naszych osiągnięć narodowych. Nie będę się wgłębiał w ten temat, nadmienię tylko, że szkoda iż dotychczas nie mogły się ukazać monografia i album szkół junackich oparte na materiałach przez szereg lat opracowywanych w dowództwie szkół. Mogłyby bowiem pokazać społeczeństwu dorobek nasz, a był on wcale duży. Poruszyłem tę sprawę przed 3 laty w „Orle Białym” (Nr 310), nie zauważyłem jednak oddźwięku.

Ale wróćmy do Zygmunta Nowaka. Jego wiersze, rysunki i artykuły były częstym gościem na łamach prasy szkół junackich. Należy on do grupy młodych talentów Szkoły Kadeckiej. O nich artykuł opowiada. Szereg z nich studiuje i otrzymuje nagrody oraz wyróżnienia na wyższych uczelniach. Możliwość ujawnienia

Domy drzemia w zaułkach, w skwar, stońca wrzucone, Dusznosc zgina powietrze w długie, lekkie fale;

Toną mury w smaragdzie jeziora, a dalej Cień eukaliptusów na żagle zbielele

Ciężko opada, Senna melodia półtonów Śpiewa Arab pod ścianą, jakby życia żale,

Nad nargilem schylony z zadumą — niedbale, Gdzieś z pobliza, z daleka, gdzieś płyną na strony

Jęki dzwonów południa z kopolastych wieży; I rozchodzą się ludzie po zacisznych sieniach I jak ptaki sen czerpią z własnego zmęczenia.

A skwar leci z poząłkłych gór, kurczy się i szczy, W fioletowej mgle topi żółty pas wybrzeży — W biel tumanów obłeka krajinę bez cienia.

Wśród młodych poetów Wacław Matejczyk ma ładne wiersze pozostające pod wpływami Młodej Polski.

Romuald Wernik opracował szereg opowiadań i powieści, której akcja toczy się w stepach naddnieprzańskich. Na romantycznym tle miłoś-

ci Jerzego Chmielnickiego do Krystyny Wyhowskiej występuje zagadnienie wierności dla Rzeczypospolitej.

Uczestnicy powstania warszawskiego J. Danielczyk i Witold Sączocki pisali wspomnienia z powstania. Reportaże zamieszczali J. Dziewulak, J. Badian, Z. Szuszkiewicz, J. Krawiecki, sp. W. Piesiecki, W. Konas.

A kiedy w dniu 29 listopada 1945 r. odsłaniano w Barbarze tablicę pamiątkową ku czci poległych we Włoszech kadetów (oto nazwiska zmarłych: Rafalski Antoni, Miarowski Alojzy — Virtuti Militari, Synowiec Edward — Krzyż Zasługi, Rytelewski Kazimierz, Rady Bohdan, Kujbieda Tadeusz, Berstling Franciszek, Jasiński Jerzy, Karakiewicz Andrzej) jednocześnie otwarto wystawę malarską na terenie obozu. Byli to koledzy tamtych. Obrazy olejne, akwarele, prace piórkami. Głuszkowski, Tajpowski, Nowak i Jastrzębski.

Kadeci z Barbary...

Stefan Legeżyński